

54280

II

15. grudnia 1924 Nr. 11/12.

Pracownia Śląska

SL.

Informator

**Polskiego Związku Towarzystw
Kupieckich Wojew. Śląskiego.**

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Andrzeja 6. Redaktor: Stefan Baranowski
Tel. 16-12. — Rachunki bankowe: Górnośląski Bank Handlowy w Katowicach

Prenumerata: Kwartalnie zł. 3,00. Numer pojedynczy zł. 0,50.

Dla członków Związku bezpłatnie. — — Ceny ogłoszeń przesyła się na życzenie.

„VESTA“

Bank Wzaj. Ubezpieczeń
w Poznaniu Założ. 1873 r.

Tow. Wzaj. Ubezpieczeń
od Ognia i Gradobicia

Tow. Asekuracyjne i Reasekuracyjne S. A.

Oddział Śląski w Katowicach, ulica 3-go Maja 36 a

Ubezpiecza na życie, dożycie rent etc,
od nieszczęśliwych wypadków, odpo-
wiedzialności prawno-cywilnej, samo-
chody od uszkodzenia.

Ubezpiecza od ognia fabryki, zakłady
przemysłowe etc, od kradzieży
z włamaniem, od gradobicia, trans-
portsy.

„VESTA“ jest najstarszem Tow. Ubezp. polskim w byłym
zaborze pruskim, i pomimo akcentowania swej polskości
przeżywała prześladowania władz niemieckich.

„VESTA“ posiada w Rzeczypospolitej 18 oddziałów.

Na Śląsku znajdują się generalne agentury

w Rybniku ul. Korfantego nr. 11, telefon 112 — w Pszczy-
nie Rynek nr. 10, tel. 59, w Tarn. Górach Rynek, nr. 19, tel.
1197, w Wielkich Hajdukach Krakowska 159, telefon 264.

Kierownik Oddziału Śląskiego pan Tomasz Kowalczyk należy do Zarządu
polskiego Związku Tow. Kupieckich Woj. Śląskiego w Katowicach.

**Nakładem: Polskiego Związku Towarzystw Kupieckich Województwa Śląskiego
w Katowicach (Walenty Jerzykiewicz, Katowice).**

Drukiem: Drukarni „Gońca Śląskiego“ w Katowicach.

Śląska Centrala Handlowa
Tow. Akc.
Tel. 13-06 ♦ Tel. 17-61

Katowice - ul. 3 Maja 19.

Hurtownia kolonjalno-spożywcza.

Numer telefonu 7. **Oddział w Rybniku** ul. Sobieskiego 11

Wielkie Towarzystwo Handlowe

Zawisza i Ska., z o. p.

Królewska Huta,

ul. Kazimierza 3, tel. 35-1375

Hurtownia towarów kolonialnych i produktów krajowych

Własna palarnia kawy.

Konto bankowe: Bank Przemysłowców, Królewska Huta

Konto żyrowe: Bank Polski Królewska Huta

Konto czekowe: P. K. O. 301 619.

Informator

**Polskiego Związku Towarzystw
Kupieckich Wojew. Śląskiego.**

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Andrzeja 6. Redaktor: Stefan Baranowski
Tel. 16-12. — Rachunki bankowe: Górnośląski Bank Handlowy w Katowicach

Prenumerata: Kwartalnie zł. 3,00. Numer pojedynczy zł. 0,50.

Dla członków Związku bezpłatnie. — — Ceny ogłoszeń przesyła się na życzenie.

TREŚĆ: Sprawozdanie z przebiegu Zjazdu kupiectwa polskiego. — O konieczność zniesienia wzgl. ograniczenia podatku przemysłowego oraz zniesienia lub obniżenia stawek celnych powodujących drożyznę. — Delegacja Polski Zachodniej u Premiera, Ministra Przemysłu i Handlu, w Banku Polskim, Pocztovej Kasie Oszczędności i Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie. — Komunikaty Zarządu. — Oferty.

Sprawozdanie z przebiegu Zjazdu kupiectwa polskiego.

PROTOKÓŁ

ze Zjazdu Kupaectwa Polskiego
na Górnym Śląsku w Król. Hucie,
w dniu 16. listopada 1924 r.
na sali Hotelu „Hrabla Reden“.

Zjazd rozpoczął, według staropolskiego zwyczaju, nabożeństwem w kościele św. Jadwigi o godz. 8,30 rano.

Salę obrad odświętnie przystrojono. Za stołem Prezydium umieszczono piękny sztandar Towarzystwa Samodzielnych Kupców w Król. Hucie.

W obecności przeszło 350 delegatów, przedstawicieli władz i licznych gości, prezes związku p. Jerzykewicz zagał o godz. 10,30 Zjazd hasłem kupieckim witając obecnych i przedstawia-

jąc cele i zadanie Zjazdu. Na wiosek p. prezesa uczczono przez powstanie pamięć zmarłych kolegów kupców.

Na marszałka zjazdu proponuje prezes p. Dreyzę, dyrektora banku z Siemianowic, współzałożyciela i przewodniczącego konstytucyjnego zebrania Związku. Gromkim oklaskiem witają obecni propozycję i jednomyślnie się na nią godzą.

Na wice-marszałków proponuje p. prezes p. Mazurkiewicz, prezesa Związku Kupców z Poznania i p. Porembskiego, członka Zarządu Kongr. Kupieckiej z Krakowa, na sekretarzy pp. Fliegera, członka Tow. Samodzielnych Kupców z Katowic i Walasza, sekretarza Związ-

zku. Zebrani g. rzą. ię jednomyślnie na powyższe propozycje, poczem p. Prezes zaprasza Prezydenta do stołu.

Marszałek, przy objęciu przewodnictwa Zjazdu, dziękując za zaszczyt przypomina założenie Związku, kiedy miał zaszczyt również przewodniczyć i podając znany już porządek dzienny, prosi o przyjęcie tegoż, na co się obecni godzą. Dodaje jednakże porządek referatów, jak następuje:

1. Sprawozdanie z działalności Związku.

2. Referat p. prezesa Jerzykiewicza.

3. Referat p. Dr Sanda.

4. Referat p. Dyr. Nowakowskiego.

5. Ref. p. Inż. Kopiecznego.

Czas dyskusji po referatach określa na pięć minut dla każdego mówcy, dla referentów dłużej.

Po załatwieniu tych formalności prosi p. marszałek o przyjęcie telegramów holdowniczych do:

1. P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

2. P. Premjera Grabskiego.

3. P. Ministra Przemysłu i Handlu.

Treść telegramów przyjmują obecni z zadowoleniem do wiadomości.

Następują przemówienia.

Pierwszy głos otrzymał drugi wicemarszałek p. Porembski z Krakowa.

Wita Zjazd imieniem Małopolskiej Kongregacji Kupieckiej i wyraża swą radość, że jako najstarsza korporacja kupiecka, bo od 500 lat już istniejąca, nawiązuje nareszcie kontakt z prastarą dzielnicą Piastowską. Cieszy się, że mając wspól-

ne zasady i poglądy zbliżymy się jeszcze więcej dla dobra całej Rzeczypospolitej i całego kupiectwa polskiego. Życzy pomyślnych obrad i obfitego plonu.

Następnie w imieniu miasta Król. Huty wita Zjazd Prezydent miasta p. Dąbek. W gorących słowach wita Zjazd i wyraża swą radość, że właśnie obrady te odbywają się w Król. Hucie, której okrag powiatowy liczy przeszło 310.000 mieszkańców tj. około jedną czwartą ludności Województwa Śląskiego, i że w mieście, w którym żyli Karol Miarka, Ligoń i Szaflik, obraduje dziś kupiectwo polskie. Życzy zjazdowi pomyślnych i owocnych obrad i dodaje, że kupiectwo znajdzie w nim zawsze poparcie i uwzględnienie.

Z kolei zabiera głos pierwszy wicemarszałek p. Mazurkiewicz. Wita zjazd imieniem Związku Poznańskiego i Rady Związków Kupieckich Polski Zachodniej „Razopol“. Nie po raz pierwszy jest on na zjeździe i oświadcza, że grono kupców jest coraz liczniejsze, obrady coraz to treściwsze i życzy jeszcze owocniejszych wyników niż dotychczas. Wspomina o współpracy Związku na Pomorzu i gościnności, jaką przy okazji Zjazdu w Wejcherowie okazano. — Jedną myśl powinna łączyć dobro ojczyzny i narodu.

W imieniu Izby Handlowej przemawia p. senator Kowalczyk, podnosząc życzliwość i opiekę tejże w stosunku do kupiectwa polskiego, już chociażby przez to, że obecni tu są Syndyk Izby p. inż. Brzeski i starszy referent p. Dr. Sand, który czynnie poprze Zjazd przez wygłoszenie referatu. Życzy pomyślnych i owocnych obrad.

Następnie odczytuje p. marszałek nadeszłe telegramy i listy i to: z Bydgoszczy, Poznania, Krakowa itd. i od różnych osóbistości świata finansowego, kupieckiego i gospodarczego. Po tej przerwie następują dalsze przemówienia.

P. inż. Grabianowski przemawia imieniem Polskiego Zw. Przemysłu, Handlu i Finansów, podnosząc wagę i rolę kupca polskiego wobec państwa i społeczeństwa. P. Dyrektor Bratkowski, dyr. Banku Zw. Spółek Zarobkowych, imieniem banków podnosząc łączność banków z kupiectwem polskiem, lokującym swój kapitał w bankach, co jest dowodem typu zdrowego kupca. Banki mają dobrą wolę poparcia kupiectwa polskiego, trzeba tylko szukać porozumienia. Życzy, by kupiectwo polskie urosło i było podwaliną życia gospodarczego. P. Ficowski — imieniem Zjednoczenia Wielkiego Handlu, że nie powinno być różnic pomiędzy małym i wielkim kupcem polskim. Należy szukać dróg do porozumienia. Życzy powodzenia i pomyślnych obrad.

Pan Krzyżankiewicz z Poznania imieniem Dyrekcji Targów Poznańskich życzy łączności pomiędzy Poznaniem, a ziemią Piastowską. Życzy pomyślnych obrad.

W imieniu Z. O. K. Z. przemawia p. Piec, wskazując na kupiectwo jako dzwignię dobrobytu w kraju, podkreśla ważne zadanie, jakie spoczywa na kupiectwie polskiem. W Polsce 60 proc. interesów handlowych jest w ręku mniejszości narodowych i 70 proc. przemysłu, a 90 proc. kapitału jest w ręku obcym nie polskim.

Przystępując do porządku obrad udziela p. marszałek głosu kierownikowi Związku celem złożenia sprawozdania z działalności związku za rok bieżący.

W zastępstwie obecnego, lecz chorego kierownika Związku odczytuje sekretarz Związku p. Walusz obszernie sprawozdanie z działalności Związku.

Działalność szła w kierunku rozszerzania wpływu kupiectwa na kształtowanie się i rozwój gospodarki narodowej i dobrobytu kraju. Kilkakrotnie interwenjowano w różnych sprawach skutecznie u władz centralnych i wojewódzkich. Związek w licznych memorjalach i podaniach wskazywał na położenie kupiectwa górnośląskiego i zabiegał o koło udzielenia kupiectwu poparcia przez władze państwowe samorządowe itd. Następują referaty.

1) Prezesa Związku p. Jerzykiewicza na temat „Konieczność zmiany podatku przemysłowego i zmiany stawek celnych“. Referent w bardzo wyraźnem świetle na podstawie obfitego materiału statystycznego wykazał konieczność zmiany, ewentl. ograniczenia podatku przemysłowego i obrotowego (według referatu).

2) Referat p. Dr. Saa. ¹a na temat „Handel a drożyzna“.

3) Referat p. Dyr. Nowakowskiego na temat „Organizacja kupiecka, jej cele i zadanie“.

4) Referat p. inż. Kopicznego na temat: „Zagadnienia Związku“.

Huczne oklaski po wygłoszeniu referatów, a zwłaszcza p. Dr. Sanda świadczyły o doniosłości podnoszonych przez pp. referentów spraw i należytem opracowaniu takowych.

Następuje przerwa obiadowa. O godz. 3,15 zagaja p. marszałek drugie pełne posiedzenie Zjazdu, otwierając dyskusję nad wygłoszonymi referatami.

Ponieważ nikt głosu nie zabiera, przystępuje p. marszałek do odczytania wniosków Towarzystw. Jako pierwszy otrzymuje głos p. Kuhnert, Syndyk Związku Gmin, były poseł do sejmiku gdańskiego, na temat „Problem Gdański“ i przedkłada rezolucję, którą jednomyślnie przyjęto. Następują wnioski Towarzystw.

1) Lubliniec (wniosek przyjęto).

2) Wirek (wniosek przyjęto).

W tej sprawie otrzymuje głos p. Prus, prezes Towarzystwa z Rybnika i podaje Towarzystwu Wirek cenną uwagę w sprawie sprzedaży towarów na targach, przez kupców pozamiejscowych. Zaleca w takich sprawach zwrócić się do Zarządu gminnego. Co do handlu domokrażnego, p. Hojnacki prezes Towarzystwa w Wireku uzasadnia wniosek Towarzystwa i stwierdza, że wielką szkodą dla kupca jest targ obelny, gdzie sprzedają już wszystkie towary i czasem zdarza się, że przy jednym stole sprzedaje pięciu różny towar na jedno świadectwo przemysłowe, wobec czego, sprzedając tandetę i nie płacąc podatku mogą taniej niż kupiec sprzedawać, co szkodzi znów kupiectwu.

Celem sformowania wniosku Tow. Wirek, prosi p. Jerzykiewicz, przekazać takowy Związkowi do załatwienia. P. Piecka wskazuje na paragrafy 64, 65 i 67 ustaw handlowych, o ograniczeniu targu.

Zebrani godzą się, by na targach mogli sprzedawać jedynie

tylko miejscowi mniejsi kupcy. P. Kotulecki z Małopolski przytacza, że mamy dwa systemy sprzedaży: 1) staro-europejski, gdzie kupiec czeka na klienta, aż go ten odwiedzi i zakupi i 2) nowo-europejski, na wzór Ameryki, gdzie fabrykant, producent i kupiec wysyłają swoich komiwojażerów do klienteli. Jest on za handlem domokrażnym, zaznaczając dobre widoki w Małopolsce. Pan marszałek wyjaśnia odrębność w tej sprawie Małopolski od G. Śląska. Tu na Śląsku handlarze domokrażni (przeważnie żydowscy z żydowskim lichym towarem) demoralizują tylko ludność i psują rynek zbytu kupiectwu polskiemu. Raz przecież musi już ustać handel domokrażny, przeciwko któremu zebrani się godzą.

3) Siemianowice (wniosek przyjęto).

4) Bogucice (wniosek przyj.).

Rozwodzą się szeroko na temat śledzi opiekanych. P. Kopieczny twierdzi, że przy sprowadzaniu śledzi opiekanych korzystają tylko Niemcy i Żydzi, gdyż Polaków hurtowników trudniących się tym towarem jest zaledwie 1%.

5) Katowice (wnioski podane przyjęto).

Rozwodzą się dość szeroko w sprawie kredytowej i Banku Gospodarstwa Krajowego. Związek protestuje przeciwko zamierzonemu przelaniu oszczędności z Instytucji dobroczynnej jedynie do Banku Gospodarstwa Krajowego. Bank Gospodarstwa Krajowego nie spełni, ani nie potrafi spełnić wymagań kupiectwa. Pan Mazurkiewicz, pierwszy wice-marszałek, skarży się na pożyczki w PKO. — Niema kupca, któryby miał konta w PKO., a jednak pożyczki otrzy-

mują tylko spółdzielnie. Wobec czego p. M. jest przeciwny tym instytucjom. Zresztą wspomina o wyjeździe w dniu 27. listopada br. delegacji do Warszawy w sprawie kredytowej do Banku Polskiego, PKO. i Banku Gospodarstwa Krajowego. Zastanawia się dlaczego wszystkie ciężary zwała się na jedną generację. Dalej podnosi zdanie premjera p. Grabskiego, według którego pożyczka zagraniczna jest nam rzekomo niepotrzebna, zdaniem p. Mazurkiewicza jest takowa w obecnej chwili bardzo potrzebna. Jeden z gości Małopolskich krytykuje wysoką stopę procentową (36 stopni) rocznie przy pożyczkach w bankach z polecenia Rządu pobierane.

Pan Kuhnert wskazuje na lekceważenie władz wojewódzkich, świecących pustką na Zjeździe i nie liczących się z kupiectwem i wyraża z tego powodu żal do władz. Zebrani akceptują powyższe wywody w zupełności.

6) Bogucice (podany wniosek przyjęto).

7) Szopienice (podany wniosek przyjęto).

P. dyr. Nowakowski daje, że czas zakładania konsumów u nas jeszcze nie nadszedł i trzeba społeczeństwo do tego dopiero przygotować. Pan Marszałek zaznacza również o dziwnych stosunkach spółdzielni i konsumów i donosi, że kiedyś dowiemy się więcej o konsumach i spółdzielniach.

8) Lubliniec (podany wniosek przyjęto).

9) Katowice (wniosek przyjęto).

P. Kowalczyk, dyr. „Vesty“ mówi o podatku stemplowym od ubezpieczeń i podaje nierówno

pobieranie tegoż od reszty ziem polskich. Zebrani wypowiadają się za wnioskiem p. Kowalczyka o zaprowadzenie równych stawek stemplowych od ubezpieczeń w całej Polsce. Po wyzerowaniu nadwyżek wniosków następują przyjęcia rezolucji na laudę w odniesieniu do pos. Sejmicki, doradzając aby rezolucje wysłać do wszystkich klubów Sejmu Warszawskiego i obiecuje gotowość poparcia tychże w Warszawie. Pan marszałek dziękuje w imieniu Związku, co p. S. akceptuje. Pan inż. Kopiecki stawia wniosek o poparcie podwyższenia akcji Górnośląskiego Banku Handlowego. Na ten temat otwiera p. Marszałek dyskusję. Jako pierwszy zgłasza się p. Kujawski z Bogucic. Krytykuje on działalność banku, zarzuca, że bank się zubożcił kupując fabryki i jest przeciwny Górnośl. Bankowi Handlowemu, jako bankowi kupiectwa polskiego. Odpowiada na to p. Nowakowski, dyr. tegoż banku, podnosząc rzeczowo niesłuszne zarzuty skierowane przeciw bankowi. Bardzo trafnie odpowiada na zarzuty p. marszałek, który przypomina, że on był właśnie sprawcą założenia Banku Kupiectwa Polsk., pomimo iż był dyrektorem Banku Ludowego, lecz wychodził z założenia, że te banki aczkolwiek bardzo dobre, nie wystarczają dla kupca polskiego. O ile zaś Górnośląski Bank Handl. zakupił za akcje fabryki, należy krok ten pochwalić, gdyż możnaby było ryzykować bank wtedy, gdyby trzymał akcje i papiery wartościowe w szafie a teraz byłby mógł ozdobić nimi ściany. Bank, mając materialne oparcie może śmiało stanąć do walki i nie u-

legnie tak prędko. Oświadcza się za bankiem.

Pan Widy, członek komisji rewizyjnej banku stwierdza dobry stan bilansu i dodaje, że bank nie tylko nie ma minusu, lecz ma znaczny plus, czego wiele banków nie może o sobie powiedzieć. Oświadcza się za podwyższeniem akcji Górnośląskiego Banku Handlowego. Za wnioskiem tym wypowiadają się pp. Hojnacki, Ryszka, Kotulecki. P. inż. Kopieczny przedstawia jeszcze raz ważność podniesienia akcji Banku i przedstawia korzyści z nadwyżek dających sposobność podwyższenia poziomu kupiectwa polskiego przez zawodowe kształcenie młodzieży, przyszłej generacji kupieckiej i podaje sformowany wniosek do przyjęcia.

1. Zjazd kupiectwa polskiego uznaje potrzebę posiadania własnego Banku kupieckiego uznając za takowy Górnośląski Bank Handlowy i uznając podwyższenie akcji tegoż banku za koniecznie potrzebne.

2. Zjazd Kupiectwa Polskiego poleca Górnośl. Bankowi Handlowemu wypisanie akcji i podwyższenie kapitału do jednego miliona złotych.

3. Zjazd Kupiectwa Polskiego upoważnia Zarząd P. Z. T. K. do nawiązania kontaktu z Górnośl. Bankiem Handlowym i przeprowadzenia z nim niezbędnych kroków w tej sprawie. Obecni godzą się na powyższą propozycję jednogłośnie.

Zakończenie.

W serdecznych słowach dziękuje p. Marszałek Zjazdowi za przybycie i zrozumienie zadań kupiectwa polskiego i nawołuje do solidarności.

Zwraca się z podziękowaniem do przedstawicieli władz, zaproszonych gości i prasy.

Pan wicemarszałek Mazurkiewicz, dziękuje zebrany za zaszczyt jakim go obdarzono i nawołuje do współpracy, prosi też o poparcie każdorazowych Targów Poznańskich.

P. Kuhnert wyraża imieniem Zjazdu, obecnych władz i przedstawicieli prasy podziękowanie p. Marszałkowi i Prezydium Zjazdu, jak również Zarządowi Związku i Sekretarjatowi za pracę tegoroczną.

Po trzykrotnym okrzyku na cześć p. Marszałka, zamknięto Zjazd o godz. 6,15 wieczorem.

Sekretarzo Zjazdu:

Stan. Flieger. J. Walusz.

Rezolucje powzięte na Zjeździe.

I.

Kupiectwo Polskie całego Województwa Śląskiego wraz z przedstawicielami organizacji kupieckich reszty Polski, zgromadzone na zjeździe w Król. Hucie, dnia 16. listopada 1924 r. stwierdza, że wszystkie podatki pośrednie, a mianowicie podatek przemysłowy, nie tylko utrudniają rozwój handlu polskiego, ale powodują podrożenie wszelkich towarów, a przede wszystkim artykułów pierwszej potrzeby. Podatek przemysłowy jest już z tego względu niesprawiedliwy, że obciąża równomiernie tak biednego jak i zamożnego. Kupiectwo polskie domaga się zatem zniesienia tego podatku, a w ostatecznym razie ściągania tegoż jednorazowo u importera, przy przejściu towarów przez granicę, względnie u producenta. W każdym razie winien być podatek przemysłowy zniesiony z

artykułów pierwszej potrzeby, jak przetrwory młynarskie, cukier i t. p.

Kupiectwo stoi na stanowisku, że jedynie sprawiedliwy i demokratyczny jest podatek dochodowy, który może być w miarę zamożności stopniowany. Skarb przez zniesienie podatku przemysłowego nie poniesie straty, ponieważ z chwilą zniesienia tegoż okażą się zbędne urządzenia skarbowe w tym celu stworzone, co odciąży budżet państwowy. Odpowiednie unormowanie skali podatku dochodowego może deficyt wyrównać. Pociągnięcie niższych klas zarobkujących do płacenia podatku dochodowego i przyznanie gminom pobierania dodatku do tegoż podatku sprawi, że skarb państwa nie będzie potrzebował gminom udzielać subwencji. Konsument chętniej zapłaci podatek dochodowy, aniżeli podatki pośrednie, bo będzie on więcej sprawiedliwy i mniej uciążliwy.

II.

Kupiectwo Polskie całego Województwa Śląskiego wraz z przedstawicielami organizacyj kupieckich reszty Polski, zgromadzone na Zjeździe w Królu-Hucie dnia 16. listopada 1924 r. protestuje stanowczo przeciw ściąganiu podatków powyżej ustawą określonych norm. Zapołączkowane rozprawy w Sejmie uwiłocznily bowiem, że nieraz ściągnięto od płatników podatków za wysokie kwoty co się też działo i w Województwie Śląskiem, nie uwzględniając zapisów w księgach handlowych. Po ściągnięciu nieprzysługujących skarbowi kwot, chce się je zaliczyć na inne podatki.

Kupiectwo stwierdza, że traktownie kupiectwa w ten spo-

sób nie odpowiada ogólnie przyjętym zasadom i powoduje, że nie jedne jednostki muszą się zadłużać, aby nieuzasadnionym wymaganiom Urzędów skarbowych sprostać. Pozatem wywołuje się przez takie załatwianie spraw niezaufanie do ustawodawstwa, co nie leży w interesie Państwa.

Szczególnie kupiectwo śląskie domaga się łagodniejszego traktowania przy sprawach podatkowych, gdyż wykazało ono dotychczas swą wielką gotowość do ponoszenia opłat na rzecz skarbu, lecz obecnie jest na wyczerpaniu, bo banki państwowe nie służą mu pomocą, jak to ostatnio miało miejsce ze strony Banku Gospodarstwa Krajowego, który podzielił kwotę dwa i pół miliona złotych za wszelkie inne dzielnice, lecz nie przydzielił ani grosza Górnemu Śląskowi.

III.

Kupiectwo polskie całego Województwa Śląskiego wraz z przedstawicielami organizacyj kupieckich reszty Polski, zgromadzone na zjeździe w Królu-Hucie dnia 16. listopada 1924 r. stwierdza, że drożyzna, która istniała i istnieje, nie z winy kupiectwa spowodowała rządy do wydania ustaw o lichwie wojennej. Ustawy te w obecnych czasach, gdzie kupiectwo z trudem tylko wależy o swą egzystencję i stara się wszystkimi siłami o uzyskanie gotówki przez taną sprzedaż, są nieuzasadnione i nie na czasie, a wywołują ze strony Urzędów, które nie zdawają sobie sprawy z obecnego położenia, tylko represje właśnie w powoływaniu się na te ustawy.

IV.

Kupiectwo polskie całego Województwa Śląskiego wraz z przedstawicielami organizacji kupieckich reszty Polski, zgromadzone na zjeździe w Król.-Hucie dnia 16. listopada 1924 r. stwierdza, że cukier należy do artykułów pierwszej potrzeby i Polska produkuje go w dostatecznej ilości. Artykuł ten, który konsumuje także i ludność najbiedniejsza, obciążony jest akcyzą, której wysokość przekracza 50% wartości towaru. Pomijając fakt, że akcyza jest stanowczo za wysoka, powoduje się podrożenie artykułu tego i przez to, że żąda się, by kupiec przy zamówieniu cukru wpłacił całą akcyzę, podczas, gdy cena kupna za towar zapłaconą być musi w kilku dniach po wysłaniu tegoż. Kupiec więc musi, nie widząc jeszcze cukru, pożyczyć sobie pieniądze na akcyzę i w niektórych wypadkach zapłacić za sam cukier, który jeszcze nie nadszedł, co znowu powoduje, że musi on się zapożyczać.

Szczególnie kupiectwo śląskie domaga się obniżenia akcyzy i utworzenia na Śląsku składnic cukrowych, aby tym sposobem doprowadzić do potaniaenia cukru.

Przytem zwraca kupiectwo uwagę na to, że Bank Cukrownictwa nie potrzebuje płacić rządowi akcyzy z góry, a przez zmuszanie kupca do zaliczkowania tejże, gromadzi sobie w nieuzasadniony sposób bezprocentowy kapitał obrotowy.

V.

Kupiectwo Polskie całego Województwa Śląskiego wraz z

przedstawicielami organizacji kupieckich reszty Polski, zgromadzone na zjeździe w Król.-Hucie, dnia 16. listopada 1924 r. domaga się niepobierania podatku luksusowego u hurtowników i detalistów, lecz u producentów wzgl. u importerów przy przejściu towaru przez granicę. Pobieranie tegoż u detalistów powoduje, że władze muszą dla kontroli mieć więcej urzędników, a kupiec więcej bezproduktywnych pracowników.

Dalej domaga się kupiectwo zreformowania listy towarów podpadających podatkowi luksusowemu, gdyż jest pomiędzy nimi wielka ilość takich artykułów, których jako luksusowe uznac żadną miarą nie można.

VI.

Kupiectwo polskie całego Województwa Śląskiego wraz z przedstawicielami organizacji kupieckich reszty Polski zgromadzone na zjeździe w Król.-Hucie dnia 16. listopada 1924 r. stwierdza, że dawniejsze patenty — dzisiaj świadectwa przemysłowe — są przestarzałym urządzeniem i należy je znieść. Skarb Państwa nie ma z tych świadectw nadzwyczajnych dochodów. Natomiast świadectwa takie umożliwiają jednostkom, które z handlem nie mają nic wspólnego, pod ich przykrywkę załatwiać interesy które nie zawsze idą po linii istnienia Państwa.

W ostatecznym razie domaga się kupiectwo zmiany klasyfikacji tychże, a przede wszystkim w pierwszych trzech klasach.

Prócz tego należy poddać rewizji przydział miejscowości do poszczególnych klas, aby kupiectwo takich miejscowości, gdzie

obroty nie są tak wielkie jak w innych, nie było narażone na większe ciężary, niż to przewidywał ustawodawca. Taką krzywdę wyrządzono np. iniastru Lubliniec na Górnym Śląsku.

VII.

Kupiectwo polskie całego Województwa Śląskiego wraz z przedstawicielami organizacji kupieckich reszty Polski, zgromadzone na zjeździe w Król. Hucie dnia 16. listopada 1924 r. z obawą patrzy w swą przyszłość i stwierdza, że los tegoż jest zagrożony brakiem gotówki i możliwości uzyskania kredytów. Szczególnie kupiectwo śląskie z trudnością walczy o swą egzystencję z tej przyczyny, że dotychczas nie doznało pomocy ze strony miarodajnych czynników. Istnienie wielkiego przemysłu na Górnym Śląsku, jego wołania o kredyt usunęło w cień kupiectwo polskie, które pomocy doprosić się nie może. Kupiectwo polskie, które położyło wielkie ofiary za czasów dawniejszych i które nie mogło się należycie rozwijać za rządów dawniejszych, walczy o swój chleb, mając konkurentów, którzy przez lata całe byli popierani przez ówczesne miarodajne czynniki. Kupiectwo polskie, zorganizowane w Polskim Związku Towarzystw Kupieckich, Województwa Śląskiego domaga się stanowczo przyznania mu odpowiednich kredytów i obniżenia stopy procentowej i prowizyjnej w Banku Polskim, a domaga się tego ze względu na fakt, że mimo nie doznanej pomocy w przeciwieństwie do przemysłu zostaje pociągane do opłat na rzecz Skarbu w stosun-

kowo większej mierze jak ci, którzy stale kredyty otrzymywali. Władze nasze nie powinny zapominać, że leży w interesie Państwa, by polski stan posiadania na Górnym Śląsku nie tylko nie pozostał bez zmiany, lecz znacznie się wzmocnił.

Rząd nasz nie powinien powodować zaniku kupiectwa polskiego, zwłaszcza na Górnym Śląsku, gdyż właśnie handel jest tym czynnikiem, na którym się każde Państwo opiera, jak to stwierdza fakt zawierania traktatów handlowych.

Ze względu na to, że wskutek zubożenia ludności kapitały oszczędnościowe do banków prywatnych nie wpływają, sprzeciwia się kupiectwo, by wywierano nacisk w kierunku lokowania kapitału tylko w jednej instytucji i to instytucji państwowej tak długo, jak długo instytucje te będą tylko źródłem kredytu dla przemysłu, a nie dla kupiectwa. Jeśli bowiem odbierze się bankom prywatnym źródła, z których czerpią kapitały, natenczas odpadnie kupiectwu ostatnia deska ratunku i pozostanie ono bez wyjścia. Na tym ucierpi tylko skarb państwa przez utratę płatników podatkowych i powiększy się liczbę tych osób, które są bez środków życia.

Ażeby przedewszystkiem otrzymało kredyty kupiectwo, które nie rekrutuje się z przelotnych handlarzy, lecz zawodowo wyszkolonych jednostek, należy je przyznać naszej instytucji bankowej po przez naszą organizację, ażebyśmy wiedzieli, że kredyty rozejdą się na cel przeznaczony.

VIII.

Kupiectwo polskie całego Województwa Śląskiego, wraz z przedstawicielami organizacji kupieckich reszty Polski, zgromadzone na zjeździe w Król.-Hucie, dnia 16. listopada 1924 r. stwierdza, że ustawa celna nie jest zastosowana do obecnych wymagań i że zawiera przepisy celne, które mogły być dobre za czasów przedwojennych, gdy dawniejsze państwa zaborcze chroniły swą wystarczającą produkcję. Ponieważ przez utworzenie Państwa Polskiego stan rzeczy radykalnie się zmienił, należy ustawę celną od samych podstaw zmienić i dostosować do obecnych warunków.

Kupiectwo domaga się także dostosowania ustawy celnej do odwiecznych zwyczajów handlowych, aby przez wejście w konflikt z tymi utartymi zwyczajami, nie powodować pobierania nieuzasadnionych opłat i przedrażania towarów, których sprowadzenie do kraju jest konieczne. Dalej domaga się kupiectwo, by urzędy celne pracowały więcej ręką w rękę z urzędami kolejowymi i pocztowymi, ażeby przez postojowe na kolei, lub za długie przetrzymywanie towarów na poczcie, nie narażano kupiectwa na straty, a towarów na zepsucie. Tak samo domagamy się elastyczniejszej ekspedycji na urzędzie celnym i zakazania samowolnej interpretacji ustaw przez urzędników celnych.

Kupiectwo śląskie domaga się specjalnie utworzenia w Katowicach składnic wolnocelnych, ażeby przez to uwolnić kupiectwo od przymusu zaciągania kredytów na opłaty celne, co może się w bardzo wielkiej mierze

przyczynić do potanienia towarów.

IX.

Kupiectwo polskie całego Województwa Śląskiego wraz z przedstawicielami organizacji kupieckich reszty Polski, zgromadzone na zjeździe w Król.-Hucie dnia 16. listopada 1924 r. stwierdza, że jakkolwiek rząd nasz powinien mieć opiekę nad przemysłem krajowym, jednakowoż nie powinien dopuszczać do tego, by wadliwa kalkulacja i niesprawna administracja przedsiębiorstw przemysłowych powodowały, że nasze wyroby krajowe drożej się produkują, niż zagranicą, chociaż surowce pochodzą z kraju. Rząd nie powinien podtrzymywać wadliwych przedsiębiorstw przez zaprowadzenie cel ochronnych i taksamo nie należy zaprowadzać cel ochronnych na te towary, których się w kraju nie wyrabia lub też w niedostatecznej ilości. Cła ochronne, nie uzasadnione konieczną potrzebą, powodują zacofanie i opieszałość przemysłowca.

Kupiectwo śląskie domaga się stanowczo, by przyznano kupiectwu polskiemu tyle miejsc w Komitecie Celnym w Warszawie, ile ich mają inne zawody, gdyż tylko kupiec może osądzić co w kraju można nabyć, a co nie i co jest potrzebne a co jest zbyteczne, bo właśnie kupiec jest tym czynnikiem, który się z ludnością bezpośrednio styka i zapotrzebowania tejże zna.

X.

Kupiectwo polskie całego Województwa Śląskiego wraz z przedstawicielami organizacji kupieckich reszty Polski, zgrom-

madzone na zjeździe w Król. Hucie dnia 16. listopada 1924 r., zwraca władzom uwagę na to, że brak gotówki i konieczność zawierania transakcji na kredyt powoduje coraz to większą potrzebę wystawiania weksli. Wystawianie tychże naraża jednakowoż tak jedną jak i drugą stronę na straty. Istniejące bowiem blankiety wekslowe nie zawierają tekstu wekslowego i z tego powodu zdarzają się pomyłki, które weksel unieważniają. Urzędy skarbowe nie zwracają opłaty stemplowej, co powoduje nieraz bardzo poważną stratę.

Kupiectwo śląskie domaga się, by blankiety wekslowe zaopatrzono w potrzebny tekst wekslowy, zgodny z ustawami ogólnymi, i ażeby blankiety te zaopatrzono zostały w opłatę jaknajniższą, którą by można uzupełnić po wystawieniu i akceptowaniu odnośnego dokumentu wekslowego.

XI.

Towarzystwa Ubezpieczeń w Województwie Śląskiem ściągają podatek stemplowy na mocy rozporządzenia Województwa Śląskiego z lipca 1922 r. w myśl ustawy Rzeszy Niemieckiej z dn. 10. kwietnia 1922 r., podczas gdy w reszcie Rzeczypospolitej stosuje się 3 procent od premji.

Zjazd kupiectwa polskiego wzywa miarodajne czynniki, aby podatek stemplowy od ubezpieczeń był w tej samej wysokości stosowany jak na reszcie ziem Rzeczypospolitej.

XII.

Kupiectwo polskie całego Województwa Śląskiego wraz z przedstawicielami organizacji

kupieckich reszty Polski, zgromadzone na zjeździe w Król. Hucie dnia 16. listopada 1924 r. stwierdza, że handel domokrażny jest nie tylko szkodnikiem wykwalifikowanego i uczciwego kupiectwa, lecz także bardzo niebezpiecznym elementem dla Państwa. Kupiec domokrażny, który nie płaci tych podatków, co kupiec, który utrzymuje otwarty sklep lub biuro, jest nieraz przewrotnym agitatorom przeciwpaiństwowy, ukrywającym się pod płaszczem uprawiania handlu domokrażnego.

Kupiectwo polskie protestuje przeciw uprzywilejowaniu tegoż handlu przez to, że ma płacić mniej podatków, a protestuje też i dla tego, że handlarz taki sprzedaje tendetę za taką samą cenę, jak kupiec, który ponosić musi większe ciężary, co powoduje, że publiczność za dobroć towaru wini nie tych handlarzy, lecz uczciwe kupiectwo, które sumiennie swój zawód wykonuje. Istniejące ustawy dozwalające na uprawianie tegoż zawodu należy znieść.

XIII.

Kupiectwo polskie całego Województwa Śląskiego wraz z przedstawicielami organizacji kupieckich reszty Polski, zgromadzone na zjeździe w Król. Hucie, dnia 16. listopada 1924 r. stwierdza, że projekt ustawy aptekarskiej jest niesprawiedliwy i godzi w najżywoźniejsze interesy jednej z najpoważniejszych gałęzi handlu polskiego. Kupcy drogerijni stanowią jeden z najpoważniejszych filarów handlu polskiego na Górnym Śląsku i osłabienie tego zawodu spowoduje bezwzględnie ubytek sił narodowych na kresach za-

chodnich. Kupey drogerijni, którzy musieli przechodzić czas nauki i się w swym zawodzie wyszkolić, będą musieli swe sklepy pozamykać i zrzec się owoców wieloletniej praktyki, a pozatem w podeszłym wieku przechodzić do innych zawodów, jeśli życzeniom krótkowidzących i egoistycznych aptekarzy stanie się zadość. Zaprowadzenie ustawy aptekarskiej spowoduje, że majątek poważny, który mieć się chociażby w urzędzeniu drogerijnem, dziś i dawniej tak kosztownem, stanie się dla drogerzystów bezwartościowy i stanowić będzie czystą stratę i ruinę majątkową. Pozatem zaś będzie zaprowadzenie tejże ustawy równoznaczne z zaprowadzeniem pewnego rodzaju monopolu na korzyść aptek, które i tak już były stale zaopatrzone w bardzo daleko idące przywileje, które nie zawsze wychodziły na korzyść publiczności. Przez zaprowadzenie takiego monopolu byłaby publiczność zmuszona do zaopatrywania się w te artykuły, które dzisiaj i w drogerjach otrzymać może, w aptekach, któreby mogły przepisywać ceny dowolne. Że apteki pod tym względem nieraz wychodzą poza granice, dowodzi chociażby fakt częstych zatargów z kasami chorych. Kupiectwo, a także i całe społeczeństwo jest zgodne, że tylko konkurencja może stosunki handlowe uzdrowić.

Disiejszy zjazd kupiecki nie może zrozumieć, dlaczego wolno ma być sprzedawać tylko aptekom artykuły, których one nie wyrabiają i których sprzedaż nie jest zależną od recepty lekarskiej, podczas gdy drogerjom ma prawo to zostać odjęte. Do

sprzedaży takich artykułów nie jest konieczna specjalna wiedza, lecz tylko proste pośrednictwo pomiędzy wytwórcą a konsumentem. Kupiectwo godzi się na to, aby aptekom zastrzeżono wyłączne prawo wykonywania recept, lecz nie uznaje za stosowne odbierać drogerzystom prawa handlowania takimi artykułami, które dla aptek stanowią tylko i wyłącznie obiekt handlu. Jeśli apteki chcą mieć monopol na takie artykuły, natenczas muszą zrezygnować z handlu mydłem, prfumami, szczotkami do zębów i t. p., bo wtenczas do nich winno należeć tylko to, co przepisze lekarz; polecamy więc w interesie ogółu upaństwowienie aptek.

Jeśli wolno fabrykom wyrabiać artykuły rejestrowane i kontrolowane przez Rząd, dopuszczone również do wolnego handlu, które publiczność kupuje, natenczas nie jest zrozumiałem, dlaczego niema być dozwolonem pośrednictwo pomiędzy odnośnym producentem, a konsumentem ze strony drogerzystów.

XIV.

Kupiectwo polskie całego Województwa Śląskiego wraz z przedstawicielami organizacji kupieckich reszty Polski, zgromadzone na zjeździe w Król. Hucie dnia 16. listopada 1924 r. odczuwa z przykrością, że załatwianie spraw sądowych przeciąga się ponad miarę. Wnioski stawiane do sądu w sprawach kupieckich zalegają i załatwiane zostają z znacznem opóźnieniem.

Sądownictwo na Górnym Śląsku, jakkolwiek pod względem interpretacji ustaw stoi na wyżynie, jest nie dość sprawne a

przedewszystkiem przy Sądzie Okręgowym w Katowicach, gdzie sędziowie są przeciążeni pracą. Ociążenie nastąpiłoby, gdyby nareszcie przystąpiono do utworzenia Izby dla spraw handlowych przy tutejszym Sądzie Okręgowym. Utworzenia takiej Izby musi się kupiectwo domagać, gdyż taka instancja najszybciej i najłatwiej sprawy kupieckie będzie mogła załatwiać.

XV.

Kupiectwo polskie całego Województwa Śląskiego wraz z przedstawicielami organizacji kupieckich reszty Polski, zgromadzone na zjeździe w Król. Hucie dnia 16. listopada 1924 r. domaga się od naszych władz, by zabroniono osobom, przekraczającym granicę polsko-niemiecką na karty cyrkulacyjne, przewożenia towarów.

Publiczność prywatna może swoje potrzeby zaspokoić w całości w granicach kraju, a nie potrzebuje wywozić kapitały za granicę.

Jeśli zaś Urzędy celne stwierdzą przewożony towar, natenczas winne one prócz cła ściągać także podatek obrotowy luksusowy i zastosować nie inne, łagodniejsze stawki, lecz te, które płacić musi kupiectwo.

XVI.

Kupiectwo polskie całego Województwa Śląskiego wraz z przedstawicielami organizacji kupieckich reszty Polski, zgromadzone na zjeździe w Król. Hucie dnia 16. listopada 1924 r. domaga się, by nasze władze przed wydaniem jakiegokolwiek rozporząd. lub wniesieniem projektu ustawy do naszych ciał prawodawczych, zażąda-

ło opinii organizacji gospodarczych; na Śląsku Polskiego Związku Towarzystw Kupieckich Województwa Śląskiego w Katowicach, ul. Andrzeja Nr. 6.

Kupiectwo wierzy w to, że nasze władze przekonane są o właściwości wydanych rozporządzeń i ustaw, lecz kupiectwo, jako ten czynnik gospodarczy, który pracuje praktycznie, dokładniej zna potrzeby życia gospodarczego i jego wady, może zatem najlepiej osądzić, co jest potrzebne. Współpraca naszych władz z organizacjami gospodarczymi przyczyni się niewątpliwie do sprawnego uregulowania zagadnień gospodarczych.

XVII.

Zjazd kupiectwa polskiego, obradujący w Król.-Hucie w dniu 16. XI. 1924 r.

1. wzywa kupiectwo i przemysł polski całej Rzeczypospolitej, aby z uwagi na obywatelski obowiązek współdziałania nad wywalczeniem Polsce rzeczywiście wolnego, nieczem nie krępowanego dostępu do morza, zagwarantowanego jej przez Traktat Wersalski, a sabotowanego przez władze gdańskie, ani jednym eksponatem nie zasiłiło przyszłych targów gdańskich;

2. apeluje do wszystkich eksporterów i importerów polskich, aby zlecenia swe na Gdańsk oddawali tylko takim firmom, które zaświadczeniem Zjednoczenia Polskich Kupców i Przemysłowców w Gdańsku udowodnią, iż zatrudniają polskich robotników portowych;

3. zwraca się do władz państwowych i samorządowych oraz do instytucji prywatnych z usilną prośbą, aby nie udzielały zleceń swych Stoczni Gdańskiej,

Gdańskiej Fabryce Wagonów i innym przedsiębiorstwom dopóty, dopóki one do połowy przynajmniej nie zatrudniać będą robotnika, zorganizowanego w Zjednoczeniu Zawodowem Polskiem i będącego członkiem Gminy Polskiej w Gdańsku;

4. prosi prasę polską, aby postulaty powyższe udostępniła całemu czytającemu ogółowi.

XVIII.

Do wszystkich kupców polskich.

Zjazd kupiectwa polskiego na Górnym Śląsku, odbywający się w Królewskiej Hucie dnia 16 listopada 1924 r. stwierdza, że obowiązkiem każdego kupca Polaka jest przystąpienie do lokalnych Towarzystw Samodzielnych Kupców, które zorganizowane są w Polskim Związku To-

warzystw Kupieckich Województwa Śląskiego, jako do tej organizacji, która szczerze i odważnie broni interesów naszego kupiectwa. Każdy polski kupiec winien poczytywać sobie za ujmę, jeśli do tej organizacji nie należy. Polak powinien należeć do organizacji rdzennie polskiej i wszelkimi siłami dążyć do rozwoju kupiectwa. Przez naszą organizację możemy tylko uzdrowić zowód kupiectwa i uzyskać zaufanie społeczeństwa i władz.

Zrzeszonemu w naszej organizacji polskiemu kupiectwu poleca się gorąco utrzymywanie stosunków możliwie tylko z hurtownikami, należącymi również do naszej organizacji i uniezależnienia się od hurtowników, i popierających dążenia naszych wrogów politycznych.

O konieczności zniesienia względnie ograniczenia podatku przemysłowego oraz zniesienia lub obniżenia stawek cefnych powodujących drożyznę.

Celem mojego referatu jest wykazanie, że nie kupiec jest powodem drożyzny, jak to ogół bezkrytycznych mas społeczeństwa utrzymuje, lecz, że w najgłówniejszej mierze wpływają na nią między wieloma 4 czynniki, a mianow.: podatki, cła, taryfy kolejowe i procent bankowy. W moim referacie uwzględniam 2 pierwsze. Pragnę także wykazać że w usiłowaniach naszych ku zwalczaniu drożyzny muszą nam pomóc również przedstawiciele ludu roboczego, bo to leży nie tylko w ich własnym interesie, ale tegoż ludu, który zastępują.

Jedno więc z najważniejszych zadań Rządu jest zwalczanie drożyzny, a powinnością wszystkich warstw społeczeństwa, powinno być dopomaganie rządowi w tem trudnem zadaniu a i kupiectwo najwięcej może do tego jest powołane, boć ono właśnie najpierw odczuwa każdą wyżkę cen. Na kupcu w pierwszej linji wylewa konsument o ile coś drożeje, cały bukiet nie zawsze pięknych komplementów i daje upust swemu niezadowoleniu, przez ubliżanie kupcowi, używając pod jego adresem najrozmaitsz. wyzwisk, krytyczną bowiem u przeważnej części

konsumentów nie sięga tak daleko, aby dostrzedz mogli właściwe powody drożyzny. Często więc kupiec — z powodu drożyzny, ponosi dotkliwie straty materialne, zwłaszcza gdy podrażnienie i zniescierpliwienie mas dojdzie do tego stopnia, że następują ekscesy. Jak zaradzić drożyznie? Naszym zadaniem winno być wskazanie Rządowi ku temu drogi i przedstawienie ku zwalczaniu drożyzny środków, zebranych doświadczeniem. My jako ostatni pośrednicy, dostarczający różnorakie artykuły konsumantom, najlepiej to powinniśmy wyczuć i ocenić. Lecz nie wolno nam poprzestać tylko na domaganiu się zniesienia podatku, n. p. przemysłowego, lecz należy wykazać że obecne podatki, a zwłaszcza przemysłowe, obciążają właśnie tych najwięcej, którym oszczędzić chciano płacenia podatków, t. j. klasy robotnicze i najbiedniejszych obywateli. Aby to uwidocznić, należy obliczyć, jaki podatek płaci kupiec — a tem samem każdy, chociażby najuboższy obywatel Państwa, konsumujący jakikolwiek artykuł.

Zacznijmy od chleba: — jak wysoki podatek płaciny zjadając chleb. — Producent przy sprzedaży żyta oblicza handlarzowi — $2\frac{1}{2}\%$, młynarz — hurtownikowi $2\frac{1}{2}\%$ procent, — hurtownik piekarzowi lub kupcowi $2\frac{1}{2}\%$, a ci konsumantom $2\frac{1}{2}\%$, często także piekarnia sklepowi znów $2\frac{1}{2}\%$, czyli, że razem wynosi to 15%, gdy od tych procentów obliczy się znów $2\frac{1}{2}\%$, i uwzględni się zaokrąglenie wwyż, przy każdorazowej zmianie właściciela, natenczas dojdziemy do przekonania, że liczyć musimy przy ostatecznej

sprzedaży obciążenie 15% na najważniejszym artykule spożywczym, czyli, że konsument placący w naszym Województwie 1 zł. za 2 kg. chleba, płaci 15 groszy podatku, — wypadnie więc na głowę, przy rocznej konsumpcji 91 kg. chleba, licząc dziennie po $\frac{1}{4}$ kg. na głowę, przy rocznej konsumpcji 91 kg. chleba, rocznie 6,84 zł. Rodzina więc, składająca się z 4 głów, przeciętnie bez względu na to, czy członkowie jej zarabiają lub nie, 26,56 zł.

Przy ziemniakach to samo, lecz tylko przy 10% obciążenia, uwzględnić tu bowiem należy, że ziemniaki często przez trzy tylko ręce przechodzą, i przy konsumpcji $\frac{1}{2}$ kg. dziennie, a więc 183 kg., przy obecnej cenie po 0,08 zł. za kg., 1,47 zł., rodzina z 4-ech głów rocznie 5,88 zł.

Na mięsie przy przeciętnej konsumpcji $\frac{1}{8}$ kg. dziennie, czyli rocznie 45 kg. 625 gr. przy obciążeniu 10% (producent, handlarz, sklep, uwzględniając zaokrąglenie i przy cenie przeciętnej po 2 zł. — za kg. mięsa, na głowę rocznie 9,49 zł., rodzina z 4-ech głów rocznie 37,96 zł. Przemysłowy podatek roczny, placony przez konsumenta, tylko przy 4 artykułach, wynosi przy okrasie, maśle lub smalec tą samą drogą przy dziennej konsumpcji $\frac{1}{10}$ kg. rocznie na głowę 9,49 zł., 4 głowy 37,96 zł., rodzina z 4-ech głów rocznie 107,72 zł.

Gdyby więc obliczyć tylko podatek przemysłowy, nie licząc akcyz, przy cukrze, soli, kawie, krupach, grochu, wędlinach, jarzynie, owocu mydle obuwiu, konfekcji, bieliźnie, meblach, przedmiotach kuchennych i t. p., których co prawda nie kupuje

się tak często, ale zato podatek przemysłowy, przez częstą zmianę właściciela, dochodzi często do 20 lub 25%, jak naprz. przy konfekcji, lub wielu sprzętach domowych, jak np. wiadro — surowiec, huta, walcownia, szlancownia, emaljerna, hurtownik, sklep. Przyjąć więc można śmiało, i to obliczając bardzo skromnie, że podatek ten dojdzie co najmniej do 4-krotnej wysokości, boć na samem ubraniu gotowem za 100 zł. wynosi on od 15—20 %, tak, że gdy przyjmujemy takie przypuszczenie, płaci obywatel n. p. lub przy bardzo skromnych dochodach 107,72 zł. a więc poniżej 3000,— podatku przemysłowego, czyli z rodziną, składającą się z 4-ch głów — 430,88 zł. rocznie.

Prócz tego jest to podatek o tyle niesprawiedliwy, że płaci go w równej mierze i równej wysokości tak najbogatszy jak i najuboższy obywatel.

Dla tego też wszyscy do tego dążyć powinniśmy, aby podatek ten zniesiono, lub ograniczono na producenta, a zaprowadzono podatek dochodowy, chociażby od najmniejszych dochodów, a nie, jak dotąd, dopiero **od 3 000 zł. dochodu rocznego**; w ten sposób zebrane podatki będą sprawiedliwsze i pozwolą także rządowi przeprowadzić znaczne oszczędności w budżecie. Będzie można bowiem wielką ilość urzędników zatrudnionych dziś przy ściąganiu tak skomplikowanych podatków, zwolnić, a prócz tego wydatki na zużywane w Ministerstwie materiały zmniejszą się znacznie, a ograniczenie podatku do minimum, zachęci znów handlowca do intensywniej pracy i zajęcia się znów eksportem, tą tak ważną

dla każdego Państwa gałęzią. Nadmienię wypadła przy tej sposobności, że wielka część **samodzielnego** kupiectwa głównie z powodu zbyt wygórowanych podatków, zniechęciła się do pracy i musiała opuścić swe placówki, by szukać nowego pola pracy w kraju lub zagranicą, w charakterze pracowników biurowych lub urzędników.

A więc domagać się należy zniesienia lub ograniczenia podatku przemysłowego, a w miejsce tego zaprowadzenia podatku dochodowego od możliwie niższych dochodów.

Drugim czynnikiem, który wyszczególniłem, są cła; wiemy o tem, że do rozbudowania i utrzymania przemysłu w Polsce, są one potrzebne koniecznie lecz powinien Rząd także o tem pamiętać, że przez wygórowane stawki celne doprowadza się przemysł do opieszałości i takowy nigdy nie będzie mógł konkurować z zagranicą na eksport, chyba, że będzie miał specjalne ceny eksportowe, na których zarobi i ceny krajowe, w które wliczy stawkę celną. Koledzy bowiem tu zebrani potwierdzają mi to, że mieli sposobność niejednokrotnie przekonać się o tem, że z chwilą zmiany stawek w taryfie, o tę właśnie zmianę drożał towar, choć wyrób byłby nawet z surowców krajowych, mimo, że firmy produkujące przy niższych cenach nie tylko dobrze prosperowały, ale się stale rozwijały. Z tego wynika, że przemysłowiec nie zawsze jeszcze kalkuluje rzetelnie, lecz kalkuluje ceny zagraniczne doliczając cło i udzielając tylko ledwie widoczny drobny rabat.

A zatem wielka część przemysłowców nie uważa stawek cel-

nej jako ochrony przed sprowadzaniem towaru konkurencyjnego z zagranicy, lecz wykorzystuje ją jako czynnik, przysparzający tylko im samym zyski.

Państwo więc chcąc przyjąć w taki sposób przemysłowi z pomocą, samo sobie najwięcej szkodzi, musi bowiem swoim urzędnikom wskutek powstałej w ten sposób drożyzny płacić do datki drożyzniane i podwyższać pensje, aby ci mogli nabyć owe sztucznie właśnie podrożone towary, co znów doprowadza do przykręcania śruby podatkowej. Wzrost przemysł włókienniczy, który surowce swe za tą samą cenę z tych samych źródeł zakupuje co zagranicą, mimo to produkuje tak drogo, że dzięki tylko wysokim stawkom celnym, wynoszącym często 50 do 100 proc. wartości, jeszcze zaledwie opłaca się zakup w kraju. Przykład możnaby także przytoczyć z innej ważnej dziedziny np. olejów krajowych jadalnych, jak rzepakowego, siemiennego i wreszcie pokostu, nie mówiąc o innych towarach.

Ten np. wyrób z siemienia lnianego, przedstawiający bardzo ważną i wielką gałąź przemysłu naszego, podróżował w zupełnie podpadający sposób zaraz po podwyższeniu stopy celnej właśnie o tę podwyżkę, mimo, że siemię lniane należy do produktów eksportowych Polski i Niemcy wiele siemienia z Polski sprowadzają, jest produkt z niego, tak olej lniany jak i pokost w Niemczech o stopę celną tańszy. Pokost np. z tłoczonego nie ekstrahowanego siemienia lnianego kosztuje w Niemczech 110 mk za 100 kg. franco granica, czyli zł. 140, zaś w kraju ten sam produkt z własnego surowca

185 zł. czyli 140 zł. plus stawkę celną 50, — plus 5 proc. naniżulacji celnej, razem 192,50 zł., czyli, że kupując w Polsce gotowy produkt z tego samego surowca, sprzedanego do Niemiec otrzymuje się od przemysłowca w Polsce na ceny w Niemczech + stopy celnej, rabatu 6 i pół proc. Z tego wynika, że wystarczy przemysłowcom w Polsce 6 i pół proc. wyższej ceny zagranicznej, by uchronić przemysł w Polsce przed importem z zagranicy, czyli, że 10 proc. cła ponad cenę zagraniczną powinno zupełnie chronić nasz przemysł przed importem, a zwłaszcza jeżeli chodzi o produkt z własnych surowców, a nie jak wykazaliśmy przy pokości 33 proc., producent ma więc zysk o 25 proc. za wysoki.

Jeżeli więc zagranica konkurować miałaby wskutek lepszych technicznych urządzeń w swych fabrykach, natenczas powinien Rząd udzielać tylko tym przemysłowcom kredyt, którzyby się zobowiązali wprowadzić takie ulepszenia w swych zakładach, jakie ma zagranica, wtenczas dopiero nastąpi wydatność konkurencyjna, ceny spadną automatycznie, a nadprodukcja doprowadzi do wielkiego eksportu, o który już sam przemysłowiec się starać będzie. Należy także jeszcze i ten moment wziąć pod uwagę, że przez wysokie stawki celne powiększa się bezrobocie, przemysłowiec bowiem wkalkulujący cło w towar osiąga takie zyski, że nie potrzebuje się o to starać, by siłę produkcyjną wyzyskać do ostateczności, lecz produkuje mniejsze ilości i zarabia wiele zwalniając robotników podczas gdy przez obniżenie stawek celnych, czując konku-

rencję musiałby zysk swój ograniczyć do minimum, czyli, że starałby się go uzyskać przez obrót, musiałby więc fabrykować masy i dałby zatrudnienie większej liczbie robotników.

Rząd zaś mógłby znacznie obniżyć swój etat przez skrócenie dokładek drożyznianych swym urzędnikom, które wskutek takiej polityi celnej płacić musi, co znów wpłynąć powinno na umniejszenie podatków.

Że wywody moje oparte zresztą na przykładach są słuszne, utwierdza mnie fakt ogłoszenia w prasie wczorajszej notatki, że Ministerstwo Spraw Wewn. przedłożyło Komit. ekonom. Rady Ministrów wniosek zredukowania cel przywozowych na cukier spodziewając się po uwzględnieniu tego wniosku znacznej niżki cen na cukier krajowy.

Cukier kosztuje n. p. w Niemczech na eksport 34,— M. %kg. czyli 42,50 zł. w Polsce bez akcyzy 65,—, a cło wynosi 35,— zł.

Artykuły zamorskie, a więc takie, których produkcja w kraju jest niemożliwą, sprowadzane jako artykuły pierwszej potrzeby, lub jako surowce, powinny być zupełnie wolne od cla, jak np. śledzie słone, cło 15 zł. — 100 kg. na beczce cło 25,—, czyli 33% wartości towaru, herbata tak zwana ruska, którą właśnie w naszym kraju uważamy za artykuł pierwszej potrzeby, a nie za luksus, a której także nie produkujemy, — jest przedrożona o 400 zł. łącznie z manip. na 100 kg. przez cło, czyli w stosunku do wartości towaru wynosi to przy tańszych gatunkach, które zużywają najubożsi 65 do 70% wartości towarów. Co prawda Rosja chroniła kie-

dyś swą produkcję herbaty przez tą stawkę, ale dla czego czyni to i Polska, jeżeli na naszych rolach zamiast herbaty rodzą się ziemniaki, zboża, kapusta i ogórki? — przy kawie surowej 35%, Nie będę wyliczał tu wszystkich towarów, ale śmiało rzec można, że przeciętnie można liczyć przedrożenie towarów, sprowadzonych z zagranicy, a nie produkowanych w kraju z powodu nieodpowiedniego klimatu lub warunków o 30 do 40%.

Rząd bezwzględnie wyszedłby lepiej na tem, aby w obecnym krytycznym czasie zrezygnował z dochodu przez cla na artykuły nieprodukowane w kraju, na które wszyscy urzędnicy nie tylko celni dostać muszą dokładki drożyzniane, by je nabyć mogli. Dochód bowiem taki jest iluzją, a powiększa tylko niezadowolenie społeczeństwa. Prócz tego możemy znacznie ulepszyć nasz bilans handlowy, dopuszczając taną żywność zagr. na import, a eksportując drogą n. p. bydło i nierogaciznę, uczy nas zresztą tego już chłop nasz, który kupuje smalec lub powidlą, a sprzedaje własny produkt, masło, by poprawić swoje finanse.

Zjazd dzisiejszy winien się więc domagać, aby do komitetu celnego w Warszawie dopuszczono więcej przedstawicieli kupiectwa. I tu zwracam się specjalnie do PP. senatorów i posłów obecnych tu na sali, aby byli łaskawi zainterperlować p. Ministra Przem. i Handlu, dla czego nie przynano mimo zabiegów o to, kupiectwa Zachod. Polski zorganizowanego w Radz. Związków Tow. Kupieckich Zach. Polski, miejsca w komitecie celnym w Warszawie. Na ogólną bowiem liczbę 41 jest tylko 4

członków z grona handlu wogóle.

Domagać się musimy, aby wyżej wymieniona organizacja składała się w równej liczbie z przedstawicieli przemysłu, rolnictwa i handlu, gdyż wtenczas być może równowaga gospodarcza w Państwie naszym przywróconą. Kupiectwo bowiem, mające ścisły kontakt z konsumentami najlepiej będzie umiało zastępować interesa konsumenta,

gdyż kupiectwu właśnie zależy na potanieniu, a nie podrażnieniu towarów.

Przedstawione powyżej dane powinny uprzytomnić Rządowi, iż możliwość obniżenia wysokiego poziomu cen, leży dziś w ręce Rządu i jednym z ważnych środków będą obok nowelizacji o podatku przemysłowym zmiany polityki celnej.

W. Jerzykiewicz, prezes.

Delegacja Polski Zachodniej u Premiera, Ministra Przemysłu i Handlu, w Banku Polskim, P. K. O. i Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie.

Położenie kupiectwa na zachodnich kresach Rzeczypospolitej pogarsza się z każdym dniem. Brak kapitału obrotowego drożyzna i niemożliwość osiągnięcia kredytów, coraz to bardziej wzrastające obciążenie fiskalne, przytem konkurencja handlu nierejestrowanego zasadniczo defraudującego podatku, doprowadziły do nader poważnego położenia naszego rodzimego handlu, który zamiast w odrodzonej ojczyźnie rozwijać się — zaczyna — upadać.

Celem przedstawienia tego stanu rzeczy władzom centralnym kupiectwo trzech zachodnich województw zorganizowane w Radzie Związków Tow. Kupieckich Zachodniej Polski, postanowiło wysłać delegację do Ministra Skarbu Przemysłu i Handlu, Banku Polskiego, Pocztowej Kasy Oszczędności i Banku Gospodarstwa Krajowego.

Przedmiotem inferencji były starania o szerszy przydział kredytów dla kupiectwa i natychmiastowe przeprowadzenie no-

welizacji podatku przemysłowego.

Delegację prowadzi w zastępstwie urzędującego prezesa Rady p. Sentkowski z Bydgoszczy p. Tadeusz Marchlewski, prezes Związku Tow. Kup. na Pomorzu. Poza tem wchodził w skład delegacji z ramienia Związku Tow. Kup. Województwa Śląskiego p. Smoczyk, członek Zarządu Głównego i p. Nowakowski, dyrektor górnośląskiego Banku Handlowego. Z ramienia Związku poznańskiego prezes p. Mazurkiewicz i p. dyrektor i Sikorski z ramienia Związku pomorskiego pp. Ruchniewicz i Pacoszyński, z ramienia Związku Nadnoteckiego w Bydgoszczy p. Chudziński, współwłaściciel firmy Chudziński i Maciejewski i p. dyrektor Masiak.

W charakterze opiniodawczym brali udział w delegacji marszałek sejmu śląskiego p. Wolny, Naczelnik Wydziału Przemysłu i Handlu w województwie pomorskim p. inż. Celichowski, Prezydent m. Grudziądz p. Włodek i syndyk Iz-

by Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu p. radca Krupski.

Koła poselskie reprezentowali pp. Wartalski i Rzepecki.

W zastępstwie Ministra Przemysłu i Handlu p. Kiedronia, który w Warszawie był nieobecny, delegację przyjął dnia 27. listopada br. dyrektor departamentu przemysł. p. Dąbrowski. Po przedstawieniu delegacji przez p. posła Rzepeckiego p. prezes Marchlewski przedstawił położenie kupiectwa Zachodniej Polski, które jest nad wyraz trudne, a wobec uzyskania przez Rzeszę Niemiecką olbrzymiej pożyczki zagranicznej 800 milionów marek złotych, niewątpliwie się pogorszy. W rezultacie domaga się kupiectwo większej opieki z strony Ministerstwa Przemysłu i Handlu tak w sprawach uwzględnienia postulatów w dziedzinie podatków jak i udostępnienia kredytu.

Następnie delegację przyjął dyrektor departamentu handlowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Tennenbaum, przyrzekając, że będzie bronił słusznych interesów kupiectwa przy nowelizacji podatku przemysłowego.

Na czoło wszystkich konferencji wysunęła się z natury rzeczy konferencja u p. Premjera Grabskiego, który delegację przyjął w tymże dniu o godz. 3. w pałacu Prezydium Rady Ministrów.

O ile dotąd mieliśmy okazję stwierdzić, że premier mało zajmował się losami handlu, nakładając na takowy niezmiernie wysokie ciężary podatkowe, aby w ten sposób wyeliminować zbędnych pośredników, przekonaliśmy się w czasie konferencji, że p. premier ma pełne zrozumienie i dla potrzeb handlu.

P. Premier oświadczył, że kupiectwo Zachodniej Polski wypełnia swoje obowiązki wobec skarbu Państwa znakomicie i dlatego właśnie cierpi skutkiem konkurencji handlu nielegalnego nigdzie nie rejestrowanego, który nie opłaca żadnych podatków.

I tak ustawa o państwowym podatku przemysłowym, która przez opodatkowanie każdego obrotu miała wyeliminować zbędnego pośrednika, nie doprowadziła do zamierzonego celu. Poza to przyznał p. Premier, że obecna klasyfikacja patentów jest niesprawiedliwa, gdyż początkowo traktowane były, jako przedpłata na podatek obrotowy i odpowiednia klasyfikacja nie odgrywała tak wielkiej roli, jak teraz, gdy patenty stały się podatkiem samoistnym. Wprowadzenie jednak zasadniczych zmian przed 1. stycznia 1925, to jest technicznie niemożliwe.

Postulaty kredytowe przyrzekł p. premier przychylnie rozpatrzyć i poprzeć.

Dnia 28. listopada rb. delegacja konferowała z władzami Banku Polskiego. Delegację przyjęli prezes p. Karpiński, dyrektor p. Rybiński i dyrektor departamentu kredytowego p. Koziełł. Prezes p. Marchlewski stwierdził znaczne upośledzenie handlu Polski Zachodniej pod względem zaopatrzenia w kredyt. P. prezes Karpiński oświadczył, że Bank Polski należyco uwzględnić zachodnią Polskę w rozdziale kredytów co wynika chociażby z tego, że Oddział Banku Polskiego w Poznaniu wykazuje 13 procent wszystkich udzielonych przez Bank Polski kredytów, zaś Oddział w Katowicach 10,31 proc. Słuszne postulaty handlu przyrzekł p. prezes uwzględnić a w

razie zaistnienia pewnych niedomagań prosił o informację Zw. Tow. Kupieckich.

Następnie przyjął delegację prezes Pocztowej Kasy Oszczędności p. Linde, który okazał żywe zainteresowanie dla położenia kupiectwa Polski Zachodniej, przyrzekając jak najdalej idące poparcie.

W Banku Gospodarstwa Krajowego konferowała delegacja z dyrektorem p. Korwin-Szymanowskim, u którego również skonstatowała zupełne zrozumienie ciężkiego położenia handlu.

Część delegacji konferowała pozatem z wiceministrem Skarbu p. Klarnerem, z główną Dyr. Monopoli Spirytusowego i Kłubami Sejmowymi.

Stwierdzić należy, że delegacja wszędzie spotkała się z przychylnym przyjęciem a życzliwie

stanowisko władz każe przypuszczać, że interesy kupiectwa otąd doznają należytego poparcia, co niewątpliwie wyjdzie na korzyść całego naszego życia gospodarczego.

Na zakończenie odbyło się w lokalach Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie posiedzenie, na którym omawiano konieczność rozpoczęcia działalności przez Naczelną Radę Kupiectwa Polskiego. Definitywne postanowienia w tej naglącej sprawie powzięte będą w najbliższym czasie po zasięgnięciu opinii wszystkich organizacji.

Podkreślić wypada, że solidarne wystąpienie kupiectwa całej Zachodniej Polski wywołało na gruncie warszawskim nader korzystne wrażenie, przyczyniając się znacznie do powodzenia i uwzględnienia postulatów przedstawionych przez delegatów.

Sprawy podatkowe.

1. Świadcstwa przemysłowe na rok 1925.

Niektóre dzienniki przyniosły wiadomość, że świadectwa przemysłowe na rok 1925 należy wykupić do końca m. grudnia br. Stwierdzamy, że odnośne rozporządzenie tyczy się całej Rzeczypospolitej za wyjątkiem górnośląskiej części Województwa Śląskiego.

W myśl rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 31. 7. br. (Dz. U. R. P. Nr. 71) termin do nabycia świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1925 przesunięty został na miesiąc styczeń i luty 1925 r.

2. Podatek dochodowy od uposażeń służbowych.

Podatek dochodowy od uposażeń służbowych winien być w m. grudniu br. uiszczony według tabeli obowiązującej w m. listopadzie.

3. Podatek od afiszów i ogłoszeń w obwodzie gminy miasta Katowic.

W numerze 49 „Gazety Urzędowej Wojew. Śląskiego“, ogłoszony został statut dotyczący pobierania podatku od afiszów i ogłoszeń w obwodzie gminy miasta Katowic.

Komunikaty Zarządu.

1. Przyjęcie Towarzystwa Samodzielnych Kupców w Szopienicach do Związku.

W dn. 25. XI. br. Zarząd przyjął zgłoszenie przystąpienia Tow. Sam. Kup. w Szopienicach do Związku do zatwierdzającej wiadomości. Liczba zrzeszonych w Związku organizacji kupieckich podniosła się w ten sposób do 14-u.

2. Sprawa Kasy Chorych.

W sprawie zamierzonego przez Zarząd Kasy Chorych w Katowicach powołania do życia ambulatorjum, co stanowiłoby zmianę systemu dowolnego wyboru lekarzy przez członków Kasy, Zarząd postanowił skomunikować się z organizacjami pracobiorców, jako tymi, którzy są bezpośrednio w tej sprawie zainteresowani. Organizacje pracobiorców wypowiedziały się jednomyślnie przeciw tej inowacji. Dalsze kroki w tej mierze uzgodnione zostaną na konferencji, która odbyć się ma w dniach najbliższych przy współ-

udziale przedstawicieli niemieckiej organizacji kupieckiej i wszystkich organizacji pracowników.

3. Projekt reorganizacji Związku.

Celem przedyskutowania konieczności wzgl. opracowania nowej organizacji Związku odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Zarządu w dn. 2. XII. br.

4. Zjazd Delegatów.

Zarząd Związku postanowił na posiedzeniu swem w dniu 10. b. m. zwołać doroczny Zjazd Delegatów w dniu 11. stycznia 1925 r. Zjazd odbędzie się na sali Magistratu w Katowicach. Porządek dzienny zostanie w właściwym czasie podany.

5. Otwarcie sklepów w niedzielę przed świętami Bożego Narodzenia.

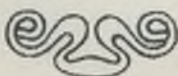
Na podstawie rozporządzenia władz mogą w dniu 14. i 21. b.m. sklepy być otwarte od godziny 12. do 6. wieczorem.

Oferty.

Rejonowe Kierownictwo Intendantury Katowice w Mysłowicach donosi, że w dniu 17. b. m. o godzinie 10 rano w lokalu Rejonowego Kierownictwa Intendantury w Mysłowicach, ul. Stawowa 2, odbędzie się nie-

ograniczony przetarg na dostawę owsa dla oddziałów wojskowych, stacjonowanych na terenie Górnego Śląska i powiatów Oświęcimskiego i Będzińskiego.

Warunki przejrzeć można w Izbie Handlowej w Katowicach.



„ROLNIK“

Spółka Akcyjna

Lubliniec G. Śląsk

Zakup i sprzedaż wszel-
kich produktów rolnych

Nawozy sztuczne

Maszyzny rolnicze

Telefon 54.

Restauracja „Plast“

St. Kulawik

Katowice, ul. Warszawska 63a

Codziennie wiecz. od godz. 7—12

Koncert artystyczny

Co sobotę

golonka wieprzowa

(Elsbeine)

Pierwszorządne obiady od 1 zł.

I kolację od 70 gr.

Specjalność:

**groch z okrasą i wędzonka
z sałatą**

Potrawy mięsne, kiełbasa własna, wyrobu

J. Smoczyk

Katowice

ulica 3-go Maja 7.

Telefon 1494.



Zegary / Zegarki złote
I srebrne / Omega / Lon-
gines / Schaffhausen /
Doksa i inne.

Błuzetjerja, złota i srebrna
Stuće.

T. FAFFLOK

Hurtownia spożywcza

Tarnowskie Góry

Telefon 26

Pierwsza Górnośląska Fabryka Bloków Kasowych i Kalendarzowych

w Tarnowskich Górach

Właściciel: M. CAŁKA

poleca

**bloki kasowe i kalendarzowe, bilety tramwajowe i inne,
formularze rachunkowe i listowe oraz koperty z nadrukiem.**

Dajemy dogodny

Kredyt na węgiel

u nas zakupiony.

Spółko Przemysłowo - Górniczo z o. o.
Katowice, ul. Poprzeczna 14.

Telefon nr. 392. Adr. telegr.: Górnik, Katowice.
(4102-56)

Baron i Flieger

Właśc.: St. Flieger i W. Jerzykiewicz
Katowice, ul. św. Pawła 3
Hurtownia Drogerijna
Chemikały, Farby, Lakiery.

Carbolineum, Kreda spławiana
Gips, Pokost, Terpentyna
Octowa esencja luźno i w butelkach
Benzyna, Klej w tabliczkach i w beczkach
Kalafonia, Grafit, Natron, Naftalina, Rycynus
Potaż, Salmiak, Siarka, Ultramaryna
Lepki na muchy.

Najtańsze źródło zakupu.

Import.

Tel. 288 i 1817.

Eksport.

5428011
1924

2.11/92

Pracownia Śląska

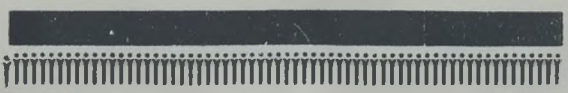
Górnośląski Bank Handlowy

Sp. Akc.

Katowice,
ulica Młyńska nr. 3.



Oddziały:
Mikołów,
Rybnik,
Tarnowskie Góry,
Żory.



Załatwia
wszelkie interesy bankowe.